29.12.79: Śnieg III

29.12.79: Śnieg III

Daremnie się wywyższasz o ten centymetr nad ziemię:
i tak cię z niej zedrzemy, zgarniemy, wywieziemy

gdzieś, gdzie nie będziesz nam dawał bielą wyniosłą i niemą
jasno do zrozumienia, że przecież zesłało cię niebo

na nasze ciężkie roboty, abyś nam był aniołem
upadłym, ale stróżem; i tak cię piachem, popiołem

sypniemy, byś nam przykładem nie świecił, w oczy nas nie kłuł;
próżno się chcesz zasłużyć, śniegu, przebrany człowieku,

i tak cię stratujemy, i tak zmieszamy cię z błotem,
i tak zrównamy cię z ziemią, a nie z odległym obłokiem,

abyś nie mógł nam wmawiać – zszarzały, zdeptany śmieć –
że ludzkie umieranie gorsze niż biała śmierć

wiersz z tomu *Tryptyk z betonu, zmęczenia i śniegu*
cyt. za: Stanisław Barańczak, *Wiersze zebrane*, Wydawnictwo a5, Kraków 2006, s. 241